

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 26 lutego 1937 r.

Nr. 56

ś. p.

HENRYK ROSSMAN ADWOKAT

B. OCHOTNIK 8 PULKU ARTYL. POL. W. P., B. CZŁONEK O. W. P., JEDEN Z TWORCÓW b. O. N. R., WIĘZIEN BEREZY KARTUSKIEJ.

zmarł w Warszawie dn. 24 lutego 1937 roku w wieku lat 40.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dn. 27 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Jana w Wilnie.

KOŁEDZY.

Większość terytorium w rękę powstańców

SALAMANKA, 25.2. Gabinet prawowy gen. Franco informuje, że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytorium Hiszpanii. Zajęte terytorium produkuje: 79 proc. pszenicy, 66 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

WYROK W PROCESIE ADWOKATÓW.

SALAMANKA, 25.2. Donoszą drogą okólną z Walencji, że został ogłoszony wyrok skazujący na 8 lat więzienia 120 adwokatów z Walencji, którzy podpisali pismo protestacyjne przeciwko mordowi dokonanemu na osobie Calvo Sotelo. Oskarżyciel, jak wiadomo, żądał kary śmierci.

Odpowiedź gen. Franco na telegram lwowskich narodowców

Robotnicy - narodowcy ze Lwowa, zrzeszeni w Zjedn. Zaw. „Praca Polska” na zebraniu publicznym dn. 25 stycznia b. r. w sali Sokoła-Macierzy uchwalili m. in. wysłanie depeszy z wyrazami solidarności i życzeń dla walczącego o wolność narodu hiszpańskiego.

W odpowiedzi na telegram „Praca Polska” we Lwowie otrzymała z Legacji Hiszpańskiej w Warszawie list z datą 18 b. m. treści następującej:

„Szanowni Panowie!
Z polecenia J. E. gen. Franco, wo-

WSZYSTKIE ATAKI CZERWONYCH ZOSTAŁY ODRZUCONE.

SEWILLA, 25.II. Komunikat głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie madryckim panuje spokój. Na odcinku Las Rozas Brygada międzynarodowa rozpoczęła atak, z łatwością odparty. Wieczorem atak został ponowiony, przy czym, pomimo wysiłków przeciwnika, załamał się tak samo, jak ataki poprzednie.

Na odcinku Jarama wojska rządowe atakowały San Martín de la Vega, lecz zostały odrzucone z wielkimi stratami.

Ogólna liczba samolotów rządowych, straconych przez wojska powstańcze od początku wojny domowej, obliczana jest na 130.

dza naczelnego Hiszpanii, mam zaszczyt zawiadomić Wpanów, że Ich telegram wysłany dnia 25 stycznia b. r. został otrzymany z wdzięcznością.

Jako wykonawca woli J. E. spieszę gorąco podziękować Wpanom za ich życzenia przysłane braciom Hiszpanom, którzy są głęboko wzruszeni tym dowodem sympatii, okazanej im w trudnej dla nich chwili walki dla oswobodzenia Ojczyzny od hord komunistycznych.

Podpisany: Charge d'Affaires a. i. Juan Serrat”.

Sezon „wielkich wizyt” w Budapeszcie

BUDAPESZT 24.II. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, należy uważać niemal za pewne, że w ciągu miesiąca maja rb. przybędzie do Budapesztu włoska para królewska celem oddania wizyty regentowi

Węgier i jego małżonce. „Magyar Ország” donosi o mających rzekomo nastąpić w ciągu roku bieżącego wizytach Hitlera, Mussoliniego i prezydenta Miklasa w Budapeszcie.

Nowe polowanie reprezentacyjne w Białowieży

WARSZAWA, 25. II. Dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się w Białowieży polowanie reprezentacyjne, z udziałem Pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczyć będzie prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser. Z korpusu

dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, przyjeżdżają na polowanie ambasador St. Zjedn. p. Cudahy, ambasador Francji p. Noel i poseł rumuński p. Zamfirescu.

„Wspólnota Interesów” nabyła akcje „stoczni Gdyńskiej”

GDYNIA 24.II. W dniu 16 lutego rb. sprzedana została Stocznia Gdyńska przez m. Gdynię spółce akc. „Wspólnota Interesów” za cenę nabycia od Stoczni Gdańskiej (jako dawnego właściciela) oraz zwrot kosztów, jakie poniosło miasto w związku z przejściem przedsiębiorstwa. Kwota ogólna, za jaką „Wspólnota Interesów” przejęła stocznia,

wynosi 165.000 zł. M. Gdynia otrzymała udział w nowej stoczni w wysokości 10 proc. akcji, jako prowizję założycielską, a poza tym „Wspólnota Interesów” przyznała m. Gdyni bez względu na ilość posiadanych akcji trzy miejsca w radzie nadzorczej na ogólną liczbę 7 członków rady.

Zakończenie obrad budżetowych

WARSZAWA, 25.II. Sejm zakończył dziś rozprawę nad budżetem. Bez dyskusji i bez poprawek została uchwalona w trzecim czytaniu ustawa skarbowa wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937/38.

Następnie uchwalono szereg rezolucyj, między innymi rezolucję p. Kaminieckiego, wzywającą rząd do możliwie pełnego wyzyskania przysługującego z ustawy o reformie rolnej prawa przymusowego wykupu ziemi i do wzmocnienia tempa parcelacji większej własności rolnej w okręgach o największym zaludnieniu rolniczym oraz p. gen. Żeligowskiego o zorganizowanie na wsi ośrodków aptekarskich, dostarczających tanio leków ludności wiejskiej.

W dalszym ciągu uchwalono projekt ustawy o kredytach dodatkowych w kwocie 3.997.431 zł., wreszcie Sejm obradował nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym ograniczenia obrotu działkami, powstałymi z parcelacji.

Sprawozdawca pos. Hyla podkreślił m. in., że zachodzi potrzeba strzeżenia powstałych w drodze parcelacji działek przed nadmiernym rozdrobieniem i nieracjonalnym obciążeniem. Projekt ustawy przewiduje zatem nadzór i kontrolę władz nad obrotem działkami powstałymi z parcelacji, obciążaniem takich działek i sposobem gospodarowania na nich. W stosunku do działek „stworzonych przed wejściem w życie niniejszego projektu, art. 6 przewiduje możliwość poddania ich omawianym ograniczeniom.

Projekt wywołał w dyskusji sporo

zastrzeżeń, głównie z powodu udzielenia staroście prawa orzekania i przy tym w dowolnym czasie o ograniczeniach obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji. Wskazywano też, iż ustawa najbardziej uderzy małorolnych i że przeciw ustawie opowiedziały się izby rolnicze, którym projekt był przesłany do zaopiniowania.

Poza tym przeciwstawili się ustawie posłowie ruscy, twierdząc iż bieżąca jest mniejszość ukraińska.

Po replice min. Poniatowskiego ustawa została w drugim czytaniu przyjęta.

„Geneza deklaracji”

W „Gazecie Polskiej” p. Bogusław Miedziński wyjaśnia cele obrotu p. Koca.

Najistotniejszy ustęp tego artykułu brzmi:

„Społeczeństwo dopełnia z każdym rokiem nowe szeregi ludzi młodych, których siły i dążenia ku przyszłości trzeba zwracać. Trzeba zaniechać „historycznego” traktowania zagadnień i ludzi: formułując zasady polskiej polityki na przyszłość —

metodę realizacji tych zasad oprócz na „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli”. Oto najważniejsze, całkowicie dojrzałe zadanie chwili bieżącej. Oto krótka geneza „Deklaracji ideowo-politycznej”, z którą wystąpił p. Koc”.

Mówiąc po prostu, chodziło o wzięcie pod komendę młodego pokolenia. Do tego trzeba było skonstruować quasi program i dyktatorską organizację.

Zatory lodowe na Wiśle zagrażają powodzią

KIELCE, 25.II. Sytuacja, jaka wytworzyła się wczoraj na Wiśle pod Sandomierzem, nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Lody w dalszym ciągu gromadzą się przy moście kolejowym, który skutkiem uszkodzenia izbic, jest zagrożony.

Wczoraj do późnej nocy oddziały wojskowe saperów przeprowadzały bardzo energiczną akcję rozszadania

zatorów lodowych środkami wybuchowymi. Ze względu na wyczerpanie amunicji i tworzenie się w dalszym ciągu większych zatorów przy moście przez splot lodów z górnego biegu, spowodowano dla rozbicia lodów pluton saperów z Przemysla. Akcja trwa. Sytuacja pogarsza fakt, że splot lodów został wstrzymany w odległości 400 metrów poniżej mostu i tworzy się tam drugi zator.

Zajścia antyżydowskie na uniwersytetach węgierskich

BUDAPESZT 24.II. Od trzech dni młodzież akademicka w Budapeszcie i Pecs urządziła demonstracje antyżydowskie. Na uniwersytecie w Pecs miały się odbyć promocje trzech doktorantów-żydów, młodzież chrześcijańska jednak nie dopuściła ich do gmachu uniwersytetu. Władze zapowiedziały ostre represje wobec demonstrantów.

BUDAPESZT, 25. II. Ze względu na to, że demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej poczynają przybierać coraz ostrzejszą formę, uniwersytet w Pecs zawiesił wykłady do dn. 1 marca b. r. Poza Pecs i Budapesztem doszło wczoraj do ruchów antyżydowskich również na uniwersytecie w Debreczynie.

O CZYM ŚWIADCZĄ OGŁOSZENIA w prasie sowieckiej

Moskiewska „Prawda” skarżyła się niedawno, że w prasie sowieckiej czyta się prawie wyłącznie ogłoszenia natury ściśle prywatnej, natomiast ogłoszenia o charakterze gospodarczym są nader rzadkie. Dla czego tak jest, zbyt cennym było by rozwozić się, ale notatka ta wywołuje chęć bliższego zainteresowania się treścią ogłoszeń sowieckich. Weźmy dla przykładu wspomniany numer „Prawdy”.

Niejaki Chaim Kacfenel podaje, że od dnia onegdajszego nazywa się już nie Kacfenel lecz Kuropatkin. Jakiś „super bolszewik” informuje, że nowonarodzonemu swemu synowi nadał imię Thälmann, a dwaj starsi jego synowie mają imiona Lenin i Marx. Są dalej ogłoszenia humorystycznie brzmiące lecz tragiczne w swej treści: urzędnik poszukuje za sobnego współnika do zakupu ubra-

nia, które noszone byłoby na zmianę, a jakiś robotnik szuka współdziałowca na zakup podanego rozmiaru butów... Poziom moralności sowieckiej ilustrują ogłoszenia takiej np. treści: „Przyjąłem nazwisko Zmurow i wyprowadziłem się od rodziców, z którymi zerwałem — Iwan Kriukow”, albo ogłoszenie Iryny Baskakow, która prosi, by Paweł Baskakow nie uważał się odtąd za jej ojca, gdyż „nie podają on za idealami bolszewizmu”. Dymitry Orłow chwali się, że starszka jego matka, dotąd bogobojna, przystąpiła do bezbożników i „na ulicy opłuka duchownego”.

Zaiste, z ogłoszeń tych, zazwyczaj pomijanych przy czytaniu dzienników, więcej można nabrać pojęcia o stosunkach sowieckich niż z organizowanych przez „Inturista” podróży.

TROPIKA jest mydłem walecznym o wysokiej wartości higienicznej.

Kompozycja składników tego mydła umożliwia racjonalną pielęgnację ciała, to też zaleca się używać mydła „TROPIKA” do mycia twarzy i do kąpieli.

Czaruje zapach mydła „TROPIKA” zestawiono z wyciągów podzwrotnikowych kwiatów działających nadzwyczaj odświeżająco. Czaruje mydło TROPIKA z firmy

Henryk Żak w Poznaniu
kosztuje tylko 50 groszy.
Jednorazowe użycie przekona każdego.

Śmierć rasa Desty

PARYŻ, 25. II. Havas donosi z Rzymu: Nadeszła tu wiadomość o śmierci rasa Desty. Zginął on w starciu z kolumną włoską, która ścigała niedobitków oddziału w okolicy jezior południowych.

Kronika telegraficzna

** Pogłoski o rzekomym pogorszeniu zdrowia Ojca św. są nieprawdziwe.

** Król Belgów opuścił Brukselę, udając się do Sztokholmu, gdzie weźmie udział w uroczystości 60-lecia urodzin swego teścia, księcia Karola szwedzkiego.

* Starostwo grodzkie w Łodzi zawiesiło działalność oddziału łódzkiego „Ligi obrony praw człowieka i obywatela”.

** Jury Państwowej nagrody muzycznej uchwaliła wystąpić z wnioskiem o przyznanie nagrody na rok 1937 prof. B. Wojtowiczowi.

** Władze sowieckie postanowiły wysiedlić z granic ZSRR. 10 Niemców, aresztowanych przed kilku miesiącami pod zarzutem „szkodnictwa”

Nowy kurator okręgu szkolnego lubelskiego

WARSZAWA, 25.II. Minister WR i OP mianował ministerialnego wizytatora szkół Sylwestra Klebanowskiego, kuratorem okręgu szkolnego lubelskiego.

Zgon ś. p. Henryka Rossmana

W Warszawie zmarł ś. p. Henryk Rossman, jeden z twórców b. O. N. R. i przywódca jednej z grup radykalnych narodowców, mianowicie tych, którzy grupują się koło „Dziennika „ABC”.

Zmarły był aresztowany w czerwcu 1934 roku i po rozwiązaniu ONR, wywieziony do Berezy, gdzie przebywał kilka miesięcy.

Polska płaci zobowiązania zagraniczne

Komunikat delegacji R. P. w Nowym Jorku

NOWY JORK. — Polska delegacja w Nowym Jorku, której przewodniczy prof. A. Krzyżanowski, ogłosiła w prasie amerykańskiej komunikat:

„Minister skarbu Państwa Polskiego, zawieszając transfer obsługi długów zagranicznych z końcem czerwca 1936 r., postanowił unikać jednostronnego naruszenia praw wierzycieli. W tym celu wydelegował komisję, która przeprowadziła w czerwcu 1936 r. oraz obecnie rozmowy z prezydium komitetu ochrony tutejszych posiadaczy bonów zagranicznych, i z agentami fiskalnymi płatniczymi pożyczek polskich, emitowanych w Nowym Jorku. Delegacja wyjaśniła, że rząd, zaciągając długi zagraniczne, przewidywał korzystne kształtowanie się bilansu płatniczego Polski, umożliwiające uzyskanie ilości dewiz, wystarczającej na spłatę tych zobowiązań. Nadzieje te zawiodły. Państwa zagraniczne ograniczyły kontyngentami oraz innymi zarządzeniami protekcyjnymi wywóz towarów z Polski, skutkiem czego nadwyżki naszego bilansu handlowego wydatnie zmniejszyły się w ostatnich latach. Równocześnie nastąpiło wycofanie kapitałów z Polski, oraz radykalne zmniejszenie do-

piwy nowych kapitałów, wobec czego bilans tych obrotów stał się biernym na stosunkowo znaczne kwoty.

Konieczność nieuszczuplenia rezerwy złota i dewiz w Banku Pol. zmusiła rząd do oświadczenia w Nowym Jorku, z końcem czerwca 1936 r., że rząd spłaca nadal swe zobowiązania zagraniczne złotymi zablokowanymi, że zawieszca transfer, oraz że możliwie jak najrychlej przystąpi do rokowań z wierzycielami w sprawie upłynienia złotych zablokowanych.

Rząd polski zwlekał z tą decyzją do ostatniej chwili, ponieważ usilnym jego dążeniem było zadośćuczynienie swym zobowiązaniom wobec wierzycieli, możliwie jak najskrupulatniej. Właśnie dlatego obecnie podejmuje obsługę swych zobowiązań. Z końcem 1936 r. nastąpiła lekka zwyczajka zapasów złota i dewiz w Banku Polskim, wobec czego rząd oświadczył gotowość wykupu kuponów albo świadczeniem gotówkowym w dolarach, w wysokości 35 procent wartości kuponów w zamian za zwrot całego kuponu, albo nowymi 3-procentowymi zobowiązaniami Państwa Polskiego, umarzonymi po 20 latach, opiewającymi na

całą wartość kuponów. Rząd polski pozostawia wierzycielom wybór jednej z tych dwóch ewentualności. Oferta rządu dwóch bieżących kuponów oraz warunkowego trzeciego, jest więc tymczasowym załatwieniem problemu. Rząd polski usilnie dążyć będzie do zawarcia w swoim czasie definitywnej umowy na warunkach najkorzystniejszych dla wierzycieli”.

WYMAGANIA RADIOSŁUCHACZKA ZASPOKOJONE.

Radiofonia polska w ostatnim okresie zrobiła wielki krok naprzód, a liczba radioabonentów osiągnęła imponującą cyfrę — 700.000. Ten postęp jest nie tylko ilościowy, ale także jakościowy. Radioabonent nie zadawała się dziś tanim a słabym odbiornikiem, chce mieć aparat, dający wszystkie możliwości, zna się już na zaletach poszczególnych firm, produkujących aparaty. Takie „uświadomienie” powoduje, że największym powodzeniem cieszą się odbiorniki najwyższej klasy np. superheterodyny Telefunken (Lord, Magnat, Aristokrata) oraz odbiornik Premier. Skoro się robi wydatek na inwestycję radiową, to nie jest to sprawa na rok albo na dwa, ale na wiele lat, a skazywać się na odbiornik o małych możliwościach, skromny i najtańszy — to kiepski interes, szkoda pieniędzy. Już się powszechnie wie o tem, że odbiorniki Telefunken są dlatego tak dobre, że pochodzą z wielkiej fabryki, która jest odpowiednio przygotowana, posiada urządzenia, maszyny precyzyjne i laboratoria do prób i kontroli produkcji i że firma ta nie wypuści od siebie odbiornika nie sprawdzonego, który działałby wadliwie. To zaufanie do tej wielkiej fabryki krajowej, decyduje o powodzeniu jej odbiorników. Znajdują się one na rynku polskim we wszystkich większych sklepach radiowych i są do nabycia na warunkach dogodnych spłat.

Sport.

NA HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA W LONDYNIE.

LONDYN 25.II. Jak już podaliśmy, Polska wobec porażki, poniesionej z Szwajcarią, została wyeliminowana z finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju. Mimo to Polska rozegra jeszcze trzy mecze z Czechosłowacją, Węgrami i Francją o 5-te, 6-te, 7-me i 8-me miejsce w klasyfikacji światowej lub 4-te, 5-te 6-te i 7-me w klasyfikacji europejskiej.

Pierwszy mecz rozegra Polska w czwartek w Wembley z Czechosłowacją. W piątek walczyć z Węgrami, a w sobotę z Francją. Co do meczów finałowych, to w czwartek wieczorem Wielka Brytania walczy z Szwajcarią a Ameryka z Niemcami. W piątek Niemcy grają z Szwajcarią a Ameryka z Kanadą. Wreszcie w sobotę Wielka Brytania spotka się z Niemcami, a Kanada z Szwajcarią.

W Londynie ogólne przewidywania idą w tym kierunku, że mistrzostwa świata i Europy zdobędzie ponownie Wielka Brytania, pozostawiając Kanadzie drugie miejsce w klasyfikacji światowej, Niemcom zaś drugie miejsce w klasyfikacji europejskiej.

W rozegranym we wtorek w Wembley meczu Czechosłowacja — Niemcy, a który skończył się porażką Czechów, doszło do burzliwych protestów ze strony widzów, którzy uważając, że drużyna czeska grała lepiej od Niemców, kwestionowali wynik, domagając się uznania 2-ch bramek, strzelonych przez Czechów. Nieuznanie przez sędziów tych bramek zdecydowało o zwycięstwie Niemców. Krzyki i gwizdy publiczności trwały do końca meczu.

JĘDRZEJOWSKA W CWIERĆFINALE TURNIEJU W MONTE-CARLO.

MONTE CARLO 25.I. W środę na turnieju w Monte-Carlo Jędrzejowska pokonała Dickin 5:7, 6:3, 6:3 kwalifikując się do ćwierćfinału.

W grze mieszanej para Jędrzejowska - Tłoczyńska wygrała z parą Liebert - Kho-Sin-Kie 5:7, 6:2, 6:4. Na zawodach obecni byli król szwedzki Gustaw V i minister Beck.

Wysłani do Berez z Wilna

Do miejsca odosobnienia Berez Kartuskiej, za działalność wyrotową, zostali wysłani Naum Biernacki i Jan Niewiarowicz.

Potomkowie powstańców odzyskują ojcowiznę

Majątki ziemskie, tak zwane inspekcyjne, skonfiskowane kilkadziesiąt lat temu przez byłego cesarski rząd rosyjski uczestnikom powstań polskich przeciwko Rosji, acz powoli i z wielkim trudem, wracają drogą sądową, chociaż nie do samych pokrzywdzonych dawnych właścicieli, z których, niestety, już bardzo nieliczni tylko pozostali przy życiu, to przynajmniej do ich dzieci lub w ogólności prawnych spadkobierców.

Ostatnio Sąd Okręgowy w Wilnie rozstrzygnął sprawę, z powództwa Zygmunta i Stanisława Obrapalskich Pobożaninów przeciwko Andrzejowi Włodzimierzowi i Walentynie Lewikowym, Dymitrowi i Marji Aleksandrowskim, żonie duchownego prawosławnego, Helenie Olech nowiczkowej, oraz Marji z Lewikowych Michasiewiczowej, o zwrot

powodom znajdujących się na polsko-bolszewickiej granicy, w gminie jaźnińskiej powiatu dziśnieńskiego, inspekcyjnych dóbr Kniażyńskich, składających się z majątku Kniażyna oraz folwarków: Brzozówki, Dąbków, Kożemiaczyna, Muraszczyny, Obuchowa, Ostrowa, Sosnościzny, Szaragów i Swirków.

Sąd to powództwo całkowicie uwzględnił i wymienione dobra, skonfiskowane przez rząd carski w 1864 roku komisarzowi ówczesnego Polskiego Rządu Narodowego, Michałowi Obrapalskiemu, skazanemu za udział jego w powstaniu na karę śmierci, zamienioną następnie na zesłanie do Syberji na roboty ciężkie w katordze, wracają w ręce polskie, do jego wnuków.

Ze strony powodów Obrapalskich Pobożaninów występował w Sądzie mecenas Mieczysław Engiel.

K. L. S.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE

POPRAWY ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Wilno czy Jerozolima?

Dziennikarz ukraiński o zażydzeniu naszego miasta

„Diło” największy dziennik ukraiński zamieszcza w jednym z ostatnich numerów reportaż wileński Romana Huczwanowicza, w którym dziennikarz ten w ten sposób opisuje Wilno: „Zadne miasto w Polsce nie przypomina tak... Jerozolimy, jak właśnie — Wilno. Sklepy, kawiarnie, fryzjerie, mleczarnie, sklepy, cukiernie, kioski — wszystko żydowskie. I napisy, wszędzie napisy i moc napisów w żargonie.

Podchodzi do pierwszego kiosku na rogu. W budce cheraławy żydek. Pytam po polsku. Są warszawskie gazety? — Nie otrzymuję odpowiedzi. Proszę o najnowsze wileńskie gazety polskie, żydziak milczy. Zapytuję go w żargonie:

Nie trzymacie nieżydowskich gazet?

Żydek wyskakuje z poza kiosku i namiętnie opowiada mi o żydowskim bojkocie wydawnictw nieżydowskich, przechodzi do ostatnich zajęć akademickich i rzeczowo opowiada o krzywdzie żydowskiego narodu.

Idąc przez kręte żydowskie uliczki, oglądam się za jakąś chrześcijańską kawiarnią.

Wchodzi do jednej, która nie ma żydowskich napisów.

Proszę o kawę. I tu podaje żydówka, chociaż na ścianie wisi św. obrazek.

Dziwne miasto...

Żywny jednak też dziennikarz, który nie umiał znaleźć polskich gazet i polskich kawiarni.

Tłumaczenie łatwe — wszak sam mówił w żargonie.

Proces „Dziennika Wileńskiego”

Żyd zrzeka się oskarżenia

W. Marmelsztejn, były współpracownik (przed czystką) „Kurjera Wileńskiego” oskarżył redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego” — Stanisława Jakitowicza oraz Michała Surwille, korespondenta wileńskiego „Małego Dziennika” o zniesławienie przez umieszczenie wzmianek o skazaniu tegoż

Marmelsztejna przez sąd starościński za bezprawne wpisanie do książki wojskowej tytułu dr. filozofii.

Na rozprawie oskarżyciel prywatny zrzekł się swych pretensji do „Dziennika” i proponował pogodzenie się p. Surwille, na co ten nie przystał. Sprawę odroczone dla zbadania szeregu świadków. (In)

OD ADMINISTRACJI

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”, będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNE wstrzymać przesyłkę pisma z dniem 1-go marca 1937 r. — Prenumerata miesięczna wynosi zł. 2 gr. 50.

PO 17 LATACH POWRÓT DO OJCZYZNY



2 bateria w Essex wróciła w tych dniach do Anglii po 17 latach służby poza granicami kraju.

Międzynarodowy kongres lekarzy katolików

W Rzymie w dniach od 28 do 31 marca 1937 r. odbędzie się międzynarodowy kongres lekarzy-katolików.

1) Współczesne poglądy w medycynie w związku z encykliką Casti Connubii.

2) Rola świeckich lekarzy w Akcji Katolickiej.

3) Ostateczna organizacja Centralnego Sekretariatu towarzystw

lekarzy - katolików.

Członkami kongresu mogą być lekarze i słuchacze medycyny, oraz ich rodziny.

Udział należy zgłosić do dnia 25 lutego b. r. pod adresem: Dr. Wąsowicz, Warszawa, Mokotowska 52, m. 1.

Za udział w kongresie uiszczają lekarze i rodziny uczestników 20 lir od osoby, studenci — 10 lir.

Anglia gotuje się do obrony przeciwlotniczej

LONDYN, 24. II. Rozpatrywany jest projekt stworzenia w całym kraju organizacji, liczącej przeszło 100.000 ludzi, której zadaniem byłoby zwalczanie pożarów, wywołanych przez bomby zapalające, w razie ewentualności wybuchu wojny. Projekt przewiduje udzielenie subsydiów, organizację nowych brygad straży ogniowych oraz zaopatrzenie

ich w konieczny sprzęt.

LONDYN 24.II. Sekretarz finansowy ministerstwa wojny, Warrender, oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że ministerstwo zakupiło w ostatnich dwóch latach 25 terenów, każdy o obszarze mniejszej 5 ha, za sumę miliona funtów. Na terenach tych powstaną nowe lotniska i zakłady przemysłu wojennego.

Z LITWY.

Profanacja szczątków bł. Barbary Umiaszowskiej

RYGA. 25.2. Z Kowna donoszą, o ohydnych świętokradztwie w Zagórach. W nocy z dn. 19 na 20 b. m. nieznanymi sprawcy wdarli się do podziemi starego kościoła zagórskiego i sprofanowali znajdujące się tam szczątki błogosławionej Barbary. Złoczyńcy weszli do podziemi przez

małe okienko, otworzyli drzwi i wynieśli trumnę. Szczątki bł. Barbary złoczyńcy rozrzućili po okolicznych podwórzach, a pozostałe ozdoby i ubiór porzucili na cmentarzu, samą zaś suknię wypchali wiórami i porzucili pod drzwiami plebanii.

Nowa ustawa paszportowa

RYGA. 25.2. Z Kowna donoszą, że nowa ustawa paszportowa wkrótce będzie przyjęta przez sejm. „Rigascha Rundschau”, komentując tę wiadomość pisze, że nowa ustawa jest bardzo ważna dla mniejszości na Litwie, ponieważ przewiduje ona

zmianę rubryki „narodowość” na „pochodzenie”. Jak wiadomo, zarządzenia władz litewskich na podstawie nowej ustawy szkolnej dla mniejszości narodowych, opierają się na wymienionych wpisach w paszportach rodziców.



Król na przejażdżce

Król duński, Chrystian, codziennie, niezależnie od pogody odbywa przejażdżkę przez ulicę Kopenhagi

Sytuacja na frontach Hiszpanii

O ile ostatnie miesiące ubiegłego roku stały w Hiszpanii pod znakiem zastoju na frontach (zastoju, który był równoznaczny z niepowodzeniem wszystkich prób wojsk narodowych przełamania oporu czerwonych, był niejako waleniem głową o mur, zacieklą, a bezskuteczną), — o tyle, poczynając od Nowego Roku, fronty drgnęły i zaczął się okres sukcesów wojsk narodowych.

Wydarzenia na frontach Hiszpanii w ciągu stycznia i lutego podzielić można na cztery fazy.

Pierwszą fazą było, około Nowego Roku, uderzenie narodowców w rejonie na północny zachód od Madrytu. Pierwotna ofensywa na Madryt, jeszcze jesienią, bezpośrednio po zajęciu Toledo i odsieczy Alkazaru, polegała na dotarciu do Madrytu kolumny wojsk narodowych, która dotarła do stolicy pośpiesznym marszem, nie dbając o zabezpieczenie flanków. Kolumna ta ugrzęzła w marszu, zatrzymując się na zdobytych pozycjach, toteż owocem ofensywy stał się wąski język ziemi, zajętej przez wojska narodowe, dotykający miasta od strony południowo-zachodniej i przypominający swoim nieprawdopodobnym zawieszaniem w próżni ów język terytorialny pol-

ski, który na przełomie lat 1918 i 1919 łączył Lwów z Przemyślem. Natomiast ze wszystkich pozostałych stron, czerwony Madryt otoczony był przez pozycje wojsk czerwonych, które m. in. znajdowały się też na tyłach wojsk narodowych, które zdołały się na skraj miasta rozlokować.

Owa noworoczna ofensywa narodowa pod Madrytem postawiła sobie za cel poprawienie położenia strategicznego wojsk narodowych pod miastem. Po kilku dniach krwawych walk, które charakterem swoim przypominały ofensywy, toczony w krętowiskach okopów na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny, wojska narodowe zdobyły pozycje nieprzyjacielskie, zachodzące im na tyły od zachodu i północnego zachodu, usunęły głęboki klin czerwony, wbity z tej strony w linię frontu narodowego — i wyrównując ten front ku północy, ku góróm Guadarrama, przecięły drogi komunikacyjne między czerwonym Madrytem, a czerwonym Escorialem.

Drugą fazą była ofensywa wojsk zmotoryzowanych gen. Queipo de Llano od okolic Gibraltaru wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego w kierunku Malagi. Ofensywa ta znacznie rozszerzyła terytorialny stan po-

siadania narodowców na południu, ale na dotarciu do Malagi zabrakło jej tchu. Nieco na zachód od Malagi ofensywa utknęła. Ofensywie tej „czerwoni” usiłowali przeciwstawić akcję dywersyjną w rejonie Kordoby, która jednak spaliła na panewce.

Trzecią fazą była — po poczynieniu szeregu przygotowań — ostateczna ofensywa na Malagę, uwieńczona ostatecznym zdobyciem miasta, oraz przesunięciem frontu daleko na zachód, ku Almerii. Szczegóły tej ofensywy są dobrze znane z depesz.

Czwartą fazą była nowa akcja pod Madrytem, polegająca na manewrze okrążającym w stronę południowo-zachodniej. Akcja ta doprowadziła do opanowania brzegów rzeki Jarama i do przecięcia drogi Madryt — Walencja. Madryt czerwony jest dziś w strategicznym worku, — w pozycji nie do obronienia.

W czasie walk nad rzeką Jarama, „czerwoni” usiłowali dokonać dywersji w Owiedo w Asturii, co się jednak nie udało.

Ostatnie operacje narodowców wybitnie zmieniły położenie na frontach Hiszpanii na korzyść wojsk narodowych. Dla obozu „czerwonych” zbliża się już nieuchronnie — początek końca.



PRZEGLĄD PRASY

NOWE PLOTKI O ZJEZDZIE DZIAŁACZY WIEJSKICH

Upłynęło już dziesięć dni od zjazdu narodowych działaczy wiejskich, a „Robotnik” jeszcze się nie uspokoił. Wraca dziś znowu do jego obrad, by na podstawie zasłyszanych plotek dać swym czytelnikom szereg „rewelacji”, które miały być zapewne złośliwe, a są mimo woli zabawne. Tak np. czytamy:

„Cześć obozu „narodowego” chciałyby, aby dopuszczono ją do władzy jeszcze przy obecnym systemie rządzenia, t. j. aby „sanacja” zgodziła się dzielić z nią władzę...”

„Sanacji” potrzeba tak samo oparcia społecznego, bazy masowej. Pragnąc dopiąć swego „kierownictwo Str. Narodowego stara się przekonać „sanację”, że potrafi jej dostarczyć owej podstawy masowej. Stąd dążność do wykazania, że Stron. Narodowe posiada decydujące wpływy na chłopstwo, najliczniejszą warstwę ludności w państwie. W tym celu zorganizowało ono „Wszepolski zjazd działaczy wiejskich Stronictwa Narodowego”.

Socjaliści, którzy przed 11 laty dostarczyli „bazy masowej” sprawcom majowego przewrotu, a potem zostali przez nich pogardliwie odepchnięci, nie mogą sobie widocznie wyobrazić, by jakiś obóz polityczny mógł mieć cele samoistne, a nie starał się tylko dorwać do żłobu sanacyjnego. Iluż najbardziej niegdysz czerwonych socjalistów jada dziś z ręki, zasiada w Izbach, piastuje urzędy i pobiera pensje — z łaski obecnego reżimu!

Można się tylko uśmiechnąć, gdy „Robotnik” zapewnia, że

„socjaliści posiadają na wsi znacznie większe wpływy, niż Stron. Narodowe”, lub gdy wytyka, że „starannie filtrowano, aby ktoś nieodpowiedni nie dostał się przypadkiem na salę obrad. Głosu udzielono jedynie ludziom absolutnie pewnym. Dlatego też prezydium nie zostało wybrane, lecz z góry ustalone przez władze Stronictwa Narodowego”.

Oczywiście, że filtrowano, bo do udziału w zjeździe mieli prawo tylko delegaci i obecność jednej osoby niezaproszonej i nie posiadającej legitymacji organizacyjnej, wystarczającej policji do rozwiązania zjazdu. Zjazdowi przewodniczył kierownik organizacyjny Stronictwa (kongresowi ludowców także przewodniczył prezes Rady Naczelnej Thugutti), co jest u nas zwyczajem, dobrowolnie przyjętym. Nikt nie myślał przeciw temu oponować.

Wzmianka o udzieleniu głosu „ludziom absolutnie pewnym” jest fałszem. Zabierał głos każdy, kto się zapisał. Trudno byłoby odróżnić ludzi „pewnych” od „niepewnych”, bo niepewnych wśród delegatów nie było. Nie przyciągamy do Stronictwa ludzi posiadami lub innymi materialnymi korzyściami, praca w Stronictwie jest ofiarą i ryzykiem. Mamy więc członków tylko pewnych, bo ideowych.

Wraca „Robotnik” jeszcze raz do rzekomego pominięcia przez Zjazd reformy rolnej.

Referentem sprawy był osławiony przeciwnik reformy rolnej, p. Staniszkis, który we wszystkich poprzednich sejmach wyspecjalizował się w zwalczaniu żądań chłopstwa w sprawie rolnej i w obronie obszarników. Ale rzecz to charakterystyczna, że i temu zagorzałemu obrońcy obszarników nie starczyło odwagi, aby swe stanowisko przeciwko wyłączeniu obszarników wyraźnie zaznaczyć. Tę drażliwą dla endecji sprawę dyskretnie omijano.

Pominięto więc czy nie pominięto reformę rolną? Sami już nie wiemy, czytając „Robotnika”.

Prof. Staniszkis jest jednym z współtwórców tej ustawy o reformie rolnej (z r. 1925), jaka dziś obowiązuje. Uchwalili ją wówczas m. in. ci sami ludowcy, o których życzliwość PPS dzisiaj zabiega. Oczywiście jednak obóz narodowy jest wrogiem wyłączenia (bez odszkodowania), które dziś „Robotnik” głosi. To hasło komunistyczne narodowcy, a z nimi wszyscy rozumni patriotyczni chłopcy zwalczają będą wszelkimi siłami.

Tymczasem mało, w przyszłości więcej

W Niemczech o wyniku narady wiedeńskiej

BERLIN. — Głównym tematem zainteresowania opinii i prasy są w dalszym ciągu wyniki wizyty min. Neuratha w Wiedniu. Lakoniczne komunikaty urzędowe i ogólnikowe obustronne deklaracje nie dają dokładnego obrazu osiągniętych w Wiedniu rezultatów.

Widać jednak w każdym razie, że rozmowy wiedeńskie nie doprowadziły do wyczerpania i sfinalizowania poruszanych tam tematów. Wskażuje na to już choćby oświadczenie ministra spr. zagr. Rzeszy, że „chodziło nie tyle o wydarzenia państwowe - polityczne, ile o samo przez się zrozumiałą manifestację łączności obu narodów”.

Podobne wrażenie odnosi się ze skąpych wiadomości prywatnych, nadeszłych z Wiednia. Podczas rozmów wiedeńskich nastąpić miało dalsze wyzyskanie możliwości, wynikających z układu 11 lipca. Stwierdzono, iż wyniki dotychczasowej współpracy odbyły się dodatnio przede wszystkim na terenie gospodarczym, natomiast w dziedzinie stosunków politycznych rozmowy wiedeńskie nie zdołały doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, przynajmniej w tym stopniu, jak oczekiwano tego w Berlinie. Koła niemieckie zastrzegają się zresztą, iż „nie chodziło o zawarcie jakichś układów politycznych”.

Prasa niemiecka, omawiając oświadczenia min. Neuratha, złożone w Wiedniu, widzi wyraźne stwierdzenie, iż w czasie obrad wiedeńskich koła urzędowe nie ujawniły „nerwowości, jaka zdawała się opanowywać niższe organa policji austriackiej”. Chodzi tu o znane masowe incydenty, towarzyszące przejazdowi von Neuratha przez ulice Wiednia.

Dopiero teraz czytelnicy gazet niemieckich informowani są o tych zajęciach bardzo obszernie. Incydenty przedstawione są jako wyraz „oczywistych i przejrzystych machinacji, zmierzających do zakłócenia współpracy Niemiec i Austrii”. Wiele oskarżeń wypowiada się tu poza tym pod adresem prasy austriackiej.

Organizując niemą rozgrywkę do odwiedzin niemieckich, mówią w Berlinie, prasa austriacka wykazała brak zrozumienia dla żywotnych potrzeb politycznych obu narodów.

Reasumując, stwierdzić należy, że mniej mówi się w Berlinie o już osiągniętych konkretnych wynikach, wprawdzie się natomiast duże nadzieje na przyszłość.

CO MÓWIĄ W WIEDNIU

WIEDEN (PAT). W związku z wynikami rokowań min. v. Neuratha, korespondent PAT. z miarodajnych źródeł urzędowych dowiaduje się, że wynik ten oceniany jest na ogół pozytywnie. Pomijając konkretny fakt stworzenia stałej komisji dla spraw kulturalnych przebieg rozmów na te-

matu Europy środkowej ocenia się również pozytywnie. Z rozmów tych mógł wyczuć min. v. Neurath, że Austria dąży do pokojowego współżycia z sąsiadami i stoi niewzruszenie na gruncie swej suwerenności. Za podstawę stosunków z Rzeszą uważa Austria umowę z 11 lipca. Przy poruszaniu sprawy restauracji, po przedstawieniu niemieckiego punktu widzenia, dano min. v. Neurathowi do zrozumienia, że jest to ściśle wewnętrzna sprawa austriacka.

Koła poinformowane oceniają wizytę bardziej krytycznie, twierdząc, że rozmowy posiadały znaczenie normujące stosunki między obu państwami, ale że w niektórych kwestiach v. Neurath napotkał na negatywne stanowisko Austrii. Zwracają też uwagę na zamierzony niebawem wyjazd kanclerza Schuschnigga do Rzymu, gdzie zapewne referuje on zarówno przebieg rokowań, jak i propozycje min. v. Neuratha — Mussoliniemu. Zasługuje też na uwagę pogłoska, jakoby min. v. Neurath również miał wkrótce wyjechać do Rzymu.

KOMENTARZE WŁOSKIE

RZYM. — „Tribuna” omawiając wyniki wizyty wiedeńskiej min. von Neuratha, pisze:

Komunikat urzędowy, ogłoszony po wizycie, wykazuje w sposób niewątpliwy, że stosunki austriacko-niemiecko - włoskie nie tylko nie zostały przez wizytę te zakłócone, lecz uległy wzmocnieniu dzięki kontaktowi między Wiedniem a Berlinem. Nowe siły we współpracy europejskiej mają swój wyraz w umowie

lipcowej, oraz w polityce włoskiej dotyczącej Bałkanów i morza Śródziemnego. Siły te pozostają nadal nienaruszone i żywo tak, jak chcą tego Mussolini i Hitler. Poruszając w końcu deklarację min. von Neuratha, złożoną prasie włoskiej, dziennik stwierdza, że deklaracja ta ożywiona jest duchem wzajemnego zrozumienia i współpracy, która łączy Rzym, Berlin i Wiedeń.

RZYM. — Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że wizyta barona von Neuratha w Wiedniu wywołała w Rzymie przychylny wrażenie. Sądzą tu, że spotkanie wiedeńskie odbyło się na podstawie protokołów rzymskich oraz t. zw. osi Rzym — Berlin. Podróż niemieckiego ministra uważana jest za czynnik, wpływający pokojowo na stosunki europejskie.

Komitet obrony narodowej Francji

PARYŻ (PAT). Minister wojny Daldier uzasadniał we środę w komisji wojskowej Izby deputowanych utworzenie ministerstwa obrony narodowej. Komisja jednogłośnie przyjęła odródną ustawę oraz zatwierdziła stały komitet obrony narodowej w składzie marszałka Petain oraz szefów sztabów armii lądowej, marynarki i lotnictwa. Komisja uchwaliła w zasadzie prawne zatwierdzenie ministerstwa obrony i ma przystąpić niebawem do sprawy jednolitego dowództwa.

Praca tylko dla socjalistów

Niesłychane zarządzenie dyrektora wystawy paryskiej

PARYŻ (PAT). Naczelny architekt paryskiej wystawy światowej wstąpił do przedsiębiorców, pracujących dla wystawy, okólnik zawiadamiający ich, że na przyszłość wolno im będzie angażować tylko pracowników, należących do socjalistycznej generalnej konfederacji pracy. Tego rodzaju zarządzenie, stwarzające monopolistyczne stanowisko dla członków generalnej konfederacji, wywołało całą kampanię prasy umiarkowanej, która oświadcza, iż zarządzenie to stoi całkowicie w sprzeczności z zasadami wolności pracy, z ostatnimi umowami socjalnymi, zawartymi między naczelną organizacją przemysłowców a organizacjami pracowników i na koniec wyraźnymi przepisami, dotyczącymi już samej organizacji wystawy.

Deputowany Paryża, wybitny przedstawiciel prawicy Fernand Laurent, wystosował natychmiast interpelację pod adresem premiera Bluma, zapytując go, czy bierze odpowiedzialność za tego rodzaju zarządzenie i w jaki sposób zamierza je pogodzić z deklaracją Ligi praw człowieka i obywatela oraz obowiązującym ustawodawstwem. Jeżeli od tej pory — pisze w swoim liście do

premiera dep. Fernand Laurent — Francuzi mają się dzielić na dwie kategorie — uprzywilejowanych, należących do generalnej konfederacji pracy, i innych, skazanych na głód z tej racji, iż do tej organizacji nie należą, to koniecznym jest, by rząd miał odwagę stwierdzić to jasno i wyraźnie.

Negusa nie zapraszano do Londynu

LONDYN (PAT). Agencja Reutersa donosi, że dziś rano wyjaśniono w kołach kompetentnych, iż Haile Selassie nie został zaproszony osobiście na uroczystości koronacyjne, lecz przesłano mu po prostu pismo z prośbą o wyznaczenie jego reprezentanta. Zapraszanie głów obcych państw na uroczystości koronacyjne nie jest praktykowane. Zważywszy, że poseł abisyński w Londynie Martin jest nadal akredytowany przy dworze św. Jakuba, w rzeczy zrozumieli, że został on wciągnięty na listę zaproszeń, wysyłanych do przedstawicieli państw, z którymi W. Brytania utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

Jak się odbywał proces o zajścia w Wysokiem-Mazowieckiem

Toczący się w dniach 17—19 lutego r. przed Sądem Okręgowym w Łomży proces o zajścia w Wysokiem Mazowieckim w dniu 14 września 1936 r. zakończony został (jak to już donosiliśmy), wyrokiem, skazującym dwóch oskarżonych narodowców na 10 mies. więzienia, czterech — na 8 miesięcy, siedmiu — na 6 miesięcy i uniewinniającym pięciu całkowicie.

OSKARŻENI

Oskarżonym Józefowi Wyszynskiemu, Leonowi Dąbrowskiemu, Stanisławowi Tymiańskiemu, Tomaszowi Złotkowskiemu, Józefowi Kućmierowskiemu, Aleksandrowi Siennickiemu, Józefowi Golaszewskiemu, Franciszkowi Stawierewowi, Marianowi Ostrowskiemu, Franciszkowi Łuniewskiemu, Józefowi Stankiewiczowi, Piotrowi Grabowskiemu, Franciszkowi i Antoniemu Filipkowskim, Franciszkowi Daniłowskiemu, Stanisławowi Wysockiemu, Henrykowi Niewińskiemu, Zofii Leonian oraz Jadwidze i Józefie Bekierównom akt oskarżenia zarzucił udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się gwałtownego zamachu na ludność żydowską i jej mienie na jarmarku w Wysokiem Mazowieckim przez bicie Żydów kamieniami i kijami, rozbijanie szyb, demolowanie straganów i niszczenie towarów oraz dopuściło się czynnej napaści na likwidującą zajścia policję przez obrzucenie jej kamieniami i kłonicami. W szczególności obciążał akt osk. Wyszynskiego i Dąbrowskiego, którzy mieli rzekomo kierować zajściami i dać sygnał do ich rozpoczęcia. Oni też oraz Złotkowski, Kućmierowski, Siennicki i Niewiński pozostawali do dnia rozprawy w areszcie śledczym.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. w Łomży, Sadkowski, wotowali sędziowie Bondikowski i Bełowski. Oskarżał wiceprokurator Tuszowski. Powództwo cywilne pokrzywdzonych Żydów o „symboliczną złotówkę” za straty moralne reprezentowali dwaj żydowscy adwokaci: — Hersz Erlich z Warszawy i Beniamin Graubart z Łomży. Bronili solidarnie wszystkich oskarżonych adwokaci: Bogusław Jeziorski z Warszawy i Adam Mieczkowski z Łomży.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Wszyscy prawie byli krytycznego dnia na jarmarku, ale w zajściach udziału nie brali. Osk. Daniłowski znalazł się na ławie oskarżonych w ten sposób, że gdy został napadnięty i pobity na ulicy przez czterech Żydów i poszedł poskarżyć się na policję — aresztowano go, a czterech świadków-Żydów rozpoznało w nim kategorię „huligana”, który demolował mieszkania żydowskie. Inni oskarżeni brali udział w „pikietowaniu” sklepów żydowskich i wtedy nie reagowali na zaczepki i wymysły ze strony Żydów — wskazano ich po zajściach policji, jako awanturników i napastników. Kilku z pośród oskarżonych nie należy do Str. Narodowego, a dwóch oświadczyło, że do Stronnictwa wstąpił natychmiast po wyjściu z aresztu policyjnego.

ZEZNANIA SWIADKÓW

Korowód świadków ciągnął się półtora dnia. Wicestarosta Proca-kiewicz i komendant powiatowy policji komisarz Paprocki stwierdzili, że na parę tygodni przed zajściami informowano ich o tym, iż „coś się szykuje”. W związku z tymi informacjami wzmocniono w Wysokiem Maz. siły policyjne, a także zwrócono się do powiatowych władz Str. Nar. Kierownik powiatowy adw. Jursz oświadczył wtedy, że i jego informowano o szykujących się awanturnach na jarmarku i dla uchronienia członków organizacji przed skutkami ewentualnych prowokacyjnych wystąpień ze strony Żydów wydał odpowiedni okólnik. W dniu 14 września do godz. 16 panował spokój, chodziły jedynie po rynku „pikiety” bojkotowe Str. Nar. i dopiero, gdy jarmark miał się ku końcowi rozległy się krzyki i gwizdy i zaczęła się awantura. Kto ją wywołał, świadkowie ci stwierdzili z pewnością nie mogli. Nie wykluczali jednak prowokacji ze strony Żydów, którzy z całą nienawiścią odnosili się do „pikiet” zwłaszcza, że (jak stwierdził na pytanie adw. Jeziorskiego św. Proca-kiewicz) bojkot wpłynął bardzo znacznie na zmniejszenie się na terenie powiatu handlu żydowskiego. Mimo natar-

czywych pytań ze strony żydowskich powodów cywilnych św. Proca-kiewicz różniczkował dokładnie pojęcie „pikiety” i „bojówki”, podkreślając, iż „pikiet” bojkotowych z „bojówkami” utożsamiać się nie da.

Zeznania świadków - Żydów — jak zwykle pełne przesady i wewnętrznych sprzeczności — polegały na wskazywaniu poszczególnych oskarżonych jako sprawców tego lub innego czynu przestępczego. Zdarzały się wszakże pomyłki co do nazwisk i osób (rzekomo dokładnie świadkom znanych) tak charakterystyczne, że na ślepo spostrzec można było nieco zbyt grubymi niemi szyć „reżyserię” tych zeznań. Odnaczały się zwłaszcza pod tym względem „recytacje” św. Jankla Mielnika i Izraela Brukarza, obracających w niwecz popospolite pojęcie o czasie, przestrzeni i granicach ludzkiego wzroku i słuchu.

Świadkowie policjanci materiału obciążającego oskarżonych wnieśli stosunkowo niewiele. Widzieli przeważnie drobne fragmenty zajść. Stwierdzili, że tłum chrześcijański do policji odnosił się raczej przychylnie, a kamienie padały od strony żydowskiej. Rozwiali się na skutek pytań obrony legendy o „komendancie” Wyszynskim, kierującym działaniami „bojówkarzy” za pomocą sygnałów gwizdkowych. Spontaniczność zajść i prowokacyjne zachowanie się Żydów malowały się w świetle zeznań powyższych nader jasno i wyraźnie. — Św. Piętka i Dobecki złożyli sensacyjne zeznania, dotyczące istotnego ogniska zapalnego zajść. Jak było do przewidzenia, awantury zaczęły się od tego, że Żyd Fiszko Jakubcyner na czele około dwudziestu żydziaków napadł na kilku „pikietarzy”, strzelił do nich z rewolweru, a po strzale wymachiwał tymże rewolwerem wołając: „Kto do mnie podejdzie, zabiję!”

ŻYDZI WYWOŁALI ZAJŚCIA

Po zakończeniu badania świadków obrona wniosła o odczytanie znajdującego się w aktach sprawy raportu st. prod. służby śledczej Bielugi, który prowadził pierwsze dochodzenia, a na rozprawę stawić się nie mógł z powodu choroby. Mimo, iż prokurator wyraził zgodę na wniosek obrońców, powodowie cywilni gwałtownie sprzeciwili się odczytaniu rzeczonego dokumentu, wywołując tym ostrą replikę ze strony prokuratora. Ostatecznie sąd postanowił raport odczytać.

Powód, dla którego Żydzi przeciwstawiali się ujawnieniu raportu Bielugi był ten, że w raporcie tym znajduje się stwierdzenie, iż „jak ustalono w dużej mierze przyczyniła się ludność żydowska do wystąpień, gdyż było dużo wypadków, że właściciele sklepów żydowskich zachowywali się brutalnie w stosunku do bojówkarzy, a w paru wypadkach członkowie bojówek zostali pobici przez Żydów, jak np. rzucanie kamieniami do tłumu przez Grala Brenera, pobicie Kruszewskiego Antoniego przez Jeżewicza i Kozicę oraz wyrażenie się Zaka Moszka Icka pod adresem bojówkarzy: „No, wy huligany, polskie świnię” i pobicie przez Cymbała Zelka i innych Jana Mierzwińskiego”. Dodać należy, iż Antoni Kruszewski, zgłoszony przez prokuratora, jako świadek, zeznał, iż został napadnięty przez Żydów, gdy wracał wozem z miasta do domu i od uderzeń kamieniami stracił pięć zębów.

Prokurator, odrzucając się oskarżenia w stosunku do osk. Stawierewa, Łuniewskiego, Stankiewicza i Ant. Filipkowskiego, pozostałych uznał za winnych udziału w ekscesach, niszczeniu „własnego dobrobytu” i napaści na „obywateli polskich innego wyznania”, co w Polsce, znanej na przestrzeni wieków ze swej tolerancji miejsca mieć nie może i musi być tępięne. W konkluzji domagał się wymierzenia 2 i pół lat więzienia osk. Wyszynskiemu i Dąbrowskiemu, 1 i pół roku — osk. Niewińskiemu i Złotkowskiemu, 1 rok — osk. Golaszewskiemu, Franc. Filipkowskemu, Kućmierowskiemu i Daniłowskiemu i po 8 miesięcy więzienia reszcie oskarżonym.

Powodowie cywilni poszli dalej. Nie tylko popierali ostro powództwo cywilne w stosunku do tych oskarżonych, co do których prokurator zrzekł się oskarżenia, ale starali się pomóc na ławie oskarżonych także Stronnictwo Narodowe. Adw. Graubart przyrównał spory polsko-żydowskie do „łelotni w rodzinie”,

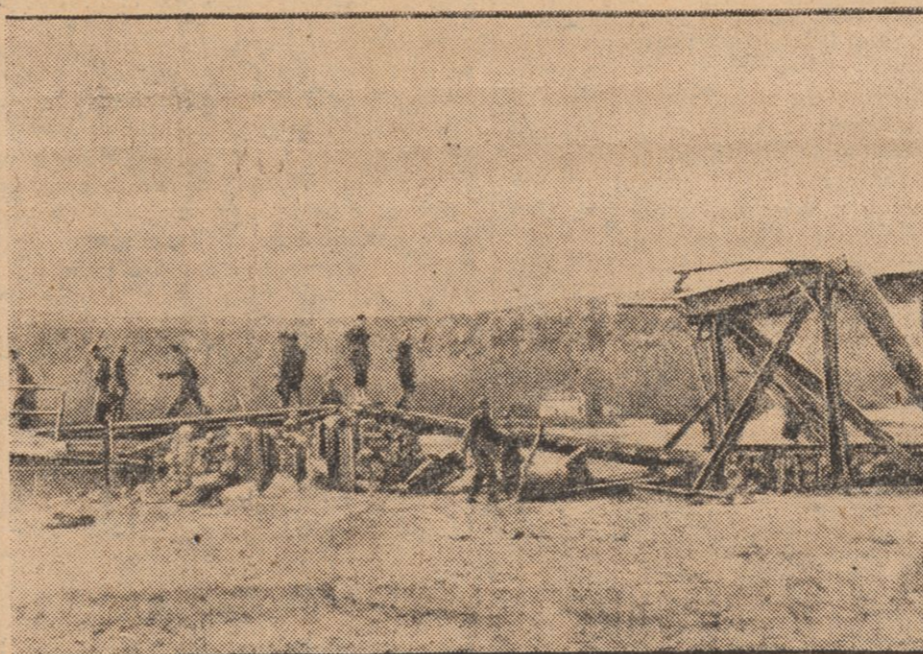
która tylko zła wola ciągle rozdmuchuje, badał „szczeroci i uczciwoci” w traktowaniu Żydów, którzy „wspólną dolą i niedolą” złączeni są z Polakami od wieków i Polskę traktują, jako ojczyznę własną, bo w nią od dawna „wrosli”, a wreszcie z wielkim tupetem oświadczył, że Żydzi z Polakami „żyć będą i muszą”. Adw. Erlich rozdzierał szaty nad tragedią „wojny polsko-żydowskiej”, ironicznej krytyce poddawał „legende” o prowokacjach żydowskich, potępił nie tylko zajścia, ale i „legalny bojkot”, którego on sam nigdy wobec Polaków nie stosował, a wreszcie domagał się potępienia nie tylko podsądnych, ale i „moralnych sprawców zajść”.

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW

Pierwszy z obrońców zabrał głos adw. Jeziorski, następnie zaś niestrudzony obrońca narodowców adw. Mieczkowski, który scharakteryzował zajścia wysoko - mazowieckie, jako fragment walki o stragan. Czynniki powołane nie rozstrzygają ustawowo kwestii żydowskiej, musi więc ona sama rozstrzygnąć się na targach i jarmarkach, bo chłop już od walki o prawo do handlu nie odstąpi. A prowokowany przez Żydów, obrażony przez nich nazwą „chuligana” wymierza sobie doraźne satysfakcje. Piętnując ostro obłudę i nieuczciwa metody żydowskie i podważając energicznie zgromadzone przeciwko oskarżonym poszlaki adw. Mieczkowski prosi o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Na wniosek adw. Mieczkowskiego środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych pozostających w areszcie zmieniony został na dozór policji, wobec czego wszyscy znaleźli się na wolności.

Z WALK NA FRONCIE JARAMA



Pionierzy wojsk powstańczych przy odbudowie mostu, wysadzonego w powietrze przez wojska rządowe.

POWIĘKSZENIE WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO

Na podstawie uchwały rady ministrów nastąpi zasadnicza zmiana granic województw poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego i warszawskiego, przy czym 15 powiatów zmieni swoją przynależność wojewódzka, a mianowicie:

Powiaty bydgoski, bydgoski-miejski, inowrocławski, inowrocławski-miejski, szubiński i wyrzyski, wchodzące dotąd w skład woj. poznańskiego, wcielone zostają do woj. pomorskiego. Powiaty niezawski, rypiński, lipnowski i włocławski, należące dotąd do woj. warszawskiego, wejdą w skład woj. pomorskiego.

Pow. kaliski, koniński, kolski i turecki, dotychczas należące do woj. łódzkiego, wcielone będą do woj. poznańskiego; wreszcie woj. warszawskie otrzyma od woj. pomorskiego powiat działdowski.

Na powyższych zmianach największej stosunkowo zyska woj. pomorskie, które w dwójnasób niemal powiększa swój obszar. Województwo to otrzymuje od woj. poznańskiego 4 powiaty, posiadające łącznie 30 gmin wiejskich i 14 miejskich, oraz dwa miasta stanowiące odrębne powiaty miejskie: Bydgoszcz, liczącą 139.000 mieszkańców i Inowrocław — 40.000 mieszkańców. Od woj. warszawskiego otrzymuje woj. pomor-

Ś. p. Gen. Roman Jasieński

W Wilnie się urodził i do Wilna powrócił, by po życiu bohaterskim i po kilku latach ciężkiej cierpienia na ziemi rodzinnej zamknąć oczy i na wieki w niej spocząć.

Dziś po raz ostatni wojsko sprezentuje Mu broń, a orkiestra wojskowa zagra temu twardemu żołnierzowi, który chciał żyć, „jak bohater, a umrzeć jak święty”, marsza, który zaprowadził Go na wieczny spoczynek.

W 1917 r. w czerwcu na Zjeździe Wojskowych Polaków w Moskwie, ś. p. generał Jasieński, wówczas jeszcze pułkownik artylerji, wypowiedział te słowa: „Bo ja myślałem, jadąc na ten Zjazd, że może przyjdzie tu ten cudowny wyraz „Armja Polska”.

Od tej chwili życie swoje generał Jasieński poświęca obronie Ojczyzny i pracy dla Niej.

Oto jedna z pięknych kart Jego życia w obronie Ojczyzny, poparta krótką wzmianką znaną z papierach Zmarłego.

„Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów. Dnia 9 października 1920 r. Poz. 503. Pochwalne uznanie.

W chwili kiedy wrota nawała zagrażała stolicy ziemi Małopolskiej powołalem do obrony miasta i okolicy pułk. Jasieńskiego.

Znakomity oficer ten i dowódca w krótkim czasie zorganizował obronę i przygotował wszystkie do dyspozycji dane mu środki, zastosowując rozległą swoją wiedzę i fachową długoletnią praktykę wojenną. Uczynił ze Lwowa twierdzę, o którą byliby się watahy czerwone niechybnie rozbiły, a Lwów dzięki jego zarządzeniom zajął znowu na kartach historii. Za tę pracę wyrażam pułk. Jasieńskiemu moje najgorętsze podziękowanie i uznanie w imieniu służby.

Tak było w tych latach, gdy podczas wojny światowej trzeba było umieć powiedzieć ten cudowny

wyraz — „Armja Polska” — by zjednoczyć wszystkich i by napoić wiarą, iż cud oczekiwany stać się musi... I tak było potem, gdy już nie mówić trzeba było. Ale z szabłą w ręku, „z zimną krwią i energią w trudnych sytuacjach”, jak mówi jeden z okoliczników b. dowództwa Lwowa „z gruntowną i fachową wiedzą, z taktem i pełnym zaufaniem podwładnych” stanął w pierwszych szeregach obrońców Lwowa.

Te dwa momenty z życia ś. p. generała Jasieńskiego mówią o nim wiele.

Ale przejdźmy kolejno to Jego życie, przejdźmy je tak, jak mówi o nim przebieg służby wojskowej.

Rok 1900—1901. Wojna rosyjsko-chińska w oddziale jen. Renenkampfa. Rok 1901—1903. Na czele oddziału z 3-ch rodzaj broni ekspedycja przeciwko Chumhuzom w Mongolii północnej. Rok 1904—1905. Obrona fortecy Portu Artura. Trzy razy lekkim rannym, przez cały czas na pozycjach obojowych. (Za bohaterskie czyny odznaczony krzyżem św. Jerzego). Rok 1905 — 1906 — w niewoli japońskiej (o tych chwilach pisze ś. p. gen. Jasieński piękne wspomnienia, które drukowane były przed kilku laty w naszym piśmie). 1906—1908 — służba na Syberii i w Mandżurii. 1908 — 1910 — podał się do dymisji (podróż po Ameryce, Indjach, Europie itp.). 1910 — 1913 — służba na Syberii. 1913—1914 — na czele oddziału w pochodzie do Mongolii zachodniej (220 wiorst pochodem przez Altaj rosyjski i mongolski i przez stepy aż do początków pustyni Gobi). 1914 — jako pułkownik pełni obowiązki szefa sztabu w grupie jen. Abzałtowskiego. Bierze udział w licznych walkach. Ciężko ranny pod Chodackowem ewakuowany w głąb Rosji. W 1916 r. wraca na front jako dowódca brygady.

I przychodzi rok 1917. W maju tego roku od Związku Polaków 41-go korpusu delegowany na zjazd wojskowych Polaków w Moskwie i Piotrogradzie. Na zjeździe w Piotrogradzie wybrany zostaje do Naczelnego Wojskowego Polskiego Komitetu (Naczpol). Delegowany od Komitetu do głównej kwatery rosyjskiej, jako przedstawiciel wojsk polskich przeprowadza formacje 1-go polskiego korpusu (gen. Dowbora). Aresztowany dwukrotnie (ostatnio z rozkazu Krylenki) przez bolszewików ma być rozstrzelany. Ucieka do Kijowa, skąd w 1918 r. jedzie do Lwowa. Rok 1918. Inwazja ukraińska. Ś. p. generał Jasieński zgłasza się dobrowolnie do obrony miasta. Zostaje komendantem placu, a później komendantem miasta Lwowa. W r. 1919 zostaje mianowany generałem do szczególnych zleceń przy Ministrze Spraw Wojskowych. I wreszcie przyszła chwila, rok 1927, kiedy jeszcze w pełni sił żołnierskich został zemerytowany.

Ś. p. generał Jasieński wie, że w pracy dla Ojczyzny ustać nie może. Schowaną szabłą zastępuje pióro. Zmarły pisze szereg artykułów z dziedziny wojskowości, dzieli się swą wiedzą fachową i nabytymi spostrzeżeniami.

W r. 1929, po półrocznym pobycie w Belgii, wraca do Polski i osiada w Wilnie. Tu bierze czynny udział w życiu społecznym. Jest pryncypalem korespondentem „Kurjera Warszawskiego” i współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego”. W r. 1934 zostaje wybrany radnym m. Wilna. Jest w pełni sił i zapału do pracy.

Ale życie jest nieubłagane. Zmaga Go w tymże 1934 r. ciężka choroba, która Go nie opuszcza aż do chwili zgonu.

I w tej ciężkiej chwili nie zafamuje się. Jest przecież żołnierzem, chce walczyć, chce walczyć nawet ze zbliżającą się ku Niemu śmiercią. Jego siła woli, niezwykła cierpliwość, jasność umysłu i zawsze pogodny uśmiech na twarzy, mimo bardzo ciężkich cierpień, zadziwiają otaczające go w szpitalu osoby.

Opatrzony Św. Sakramentami cicho wreszcie zamyka oczy...

Drobną charakterystyczną postać ś. p. generała Jasieńskiego tym co Go znali stoi dziś przed oczami. Tym, co Go bliżej poznali pozostanie ona na zawsze w pamięci.

Z. K.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj, tj. dn. 25 b.m., o godz. 20-tej odbyło się w lokalu Zarządu Miejskiego posiedzenie Rady Miejskiej, zebranej głównie w celu omówienia projektu preliminarza budżetowego na m. Wilna na rok 1937/38.

Obrazy zagał p. prezydent miasta Maleszewski, który zaproponował obecnym uczcić pamięć zmarłego przed paru dniami s. p. Romana Jasińskiego, b. radnego miasta, gen. bryg., przez powstanie i chwilę milczenia.

Po przyjęciu porządku obrad, oraz protokołu ostatniego posiedzenia, p. prezydent Maleszewski wygłosił komunikat o uchwałach Magistratu, oraz wykonaniu uchwał Rady Miejskiej.

Czwarty, piąty i szósty punkt porządku obrad, dotyczące projektów budżetów dodatkowych na r. 1936/

37, wniosków w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1936/37 r., oraz wniosku w sprawie zaciągnięcia w Funduszu Pracy dodatkowej pożyczki, przyjęte zostały jednogłośnie bez czytania.

Głośnym aplauzem przyjęty został jednogłośnie wniosek w sprawie przyznania p. Nunie Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, zasłużonej działaczce na polu krzewienia kultury polskiej w Wilnie dożywotniej renty z funduszy miejskich w sumie 300 zł. miesięcznie, począwszy od dn. 1 kwietnia r.b.

Po przyjęciu kilku wniosków drobniejszych, przystąpiono do omawiania projektu preliminarza budżetowego m. Wilna na r. 1937/38.

Pierwszy w tej sprawie zabrał

głos prezydent miasta, wygłaszając krótkie przemówienie, mające na celu ogólną charakterystykę budżetu dotychczasowego. Następnie przemawiali: dr. Wyslouch, dr. Z. Fedorowicz, Luboński, Kubilus, dr. Wygodzki i inni.

Dr. Z. Fedorowicz, streszczając się w krótkim, lecz żywym przemówieniu, złożył między innymi wniosek o skreśleniu na r. 1937/38 pozycji wydatku 70.000 zł. na szkolnictwo żydowskie.

Ze względu na spóźnioną porę, szczegółowe sprawozdanie z dalszej części posiedzenia odłożyć musimy do jutra. Zaznaczamy tylko, że posiedzenie budżetowe zakończono przyjęciem całości budżetu na rok 1937/38 o godz. 2-iej po północy. (e)

Żydzi coraz agresywniejsi

Akademicy-żydzi, widząc, że dotychczasowa taktyka drobnych zajęć, biernego oporu i prowokacji zawiodła, zaczynają wywoływać zajścia coraz poważniejsze.

Wczoraj na wykładzie prof. Patkowskiego, studenci żydzi tak hałaśliwie zaczęli się domagać miejsc po stronie prawej, że profesor był zmuszony wydalich ich z sali. Ta sama historia powtórzyła się na wykładzie prof. Kraszewskiego.

wą, wypychając studentów chrześcijan, a zwłaszcza studentki z zajętych miejsc. Jedynie dzięki interwencji profesora, który usunął żydów z sali, udało się uniknąć większych zajść.

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Uprzejmie proszę o umieszczenie wyjaśnienia treści następującej:

Przed wykładem prof. Staniewicza, żydzi zajęli stałe miejsca Polaków, m. in. i moje.

Prof. Staniewicz usunął żydów, którzy osiadyli, że nie mogą siedzieć po lewej stronie, gdyż jest ona hałaśliwa. Wobec tego, na wezwanie prof. Staniewicza, usiadłem przy pierwszym stole, po lewej stronie, ale nie razem z żydami, którzy usiedli przy innych stołach. Po wykładzie prof. Staniewicz oświadczył, że miejsca, zajęte na pierwszym wykładzie przez Polaków, uważa za stałe. O łamaniu solidarności z mojej strony, wobec tego nie ma mowy.

Adam Kondracki.

4 dzień głodówki inwalidów wojennych

Głodówka demonstracyjna inwalidów wojennych trwa w dalszym ciągu.

W czwartym dniu z grona głodujących odpadło 4 uczestników-inwalidów, którzy z powodu starszego wieku i wycieńczenia zrezygnowali z dalszej głodówki. Dotychczas głoduje 18 inwalidów, którzy mają wy-

trwać do końca przedsięwziętej akcji protestacyjnej.

Wczoraj głodujących inwalidów odwiedził prezes Związku Inwalidów pułk. Słomski, który pertraktował z nimi, obiecując drobne zapomogi, z żądaniem jednak przerwania głodówki. Głodujący inwalidzi propozycję pułk. Słomskiego nie przyjęli. (h)

Krzyż i serce w słońcu

KAZIUKOWY TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA CHRZESCJANSKIEGO.

W niedzielę, dnia 28 b. m., na terenie archidiecezji wileńskiej rozpoczyna się doroczny Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego, organizowany w tym roku pod hasłem „kaziukowym”. Będzie on trwał do niedzieli, 7 marca włącznie. Akcję tygodnia rozpoczną nabożeństwa, które będą odprawiane w niedzielę z rana we wszystkich świątyniach naszej archidiecezji. Przez cały czas trwania wspomnianego tygodnia będą się odbywać kwesty na ulicach miasta, zbiórki w parafiach i zbiórki w naturze w domach prywatnych.

W związku z tygodniem miłosierdzia chrześcijańskiego, został wydany specjalny plakat propagandowy, w którym podkreślono tegoroczny charakter tygodnia. Na tle motywów regionalnych jasniejsze w słońcu krzyż i serce. (m)

Petarda w kinie „Pan”

W ubiegłą środę, w czasie ostatniego seansu, w kinie „Pan”, na korytarzu znaleziono petardę, ukrytą za lustrem. Sprawcy podrzucenia petardy są nieznani.

Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa na prowincji wileńskiej

POSTAWY. Za przykładem innych prowincjonalnych miast Wileńszczyzny, Postawy gościły u siebie 23 b. m. założycielkę teatru wileńskiego, Nunę Młodziejowską-Szczurkiewiczową, która wystąpiła w sztuce Sommerset Maughama „Święty Piłomień”.

Na dworcu powitał znakomitą aktorkę starosta Korbusz, a po skończonym przedstawieniu dyrektor

miejsowego gimnazjum Witkowski wygłosił w Domu Ludowym przemówienie, podnosząc położone zasługi przez Nunę Młodziejowską dookoła krzewienia kultury teatralnej na ziemiach wschodnich.

Wieczorem przedstawiciele miejscowego społeczeństwa podejmowali cały zespół teatralny w Klubie Urzędniczym.

W Nowogródzynie mają nastąpić większe roztopy

SŁONIM. Zamarznięcie ziemi do głębokości 1 m w styczniu r.b., wskutek panujących mrozów, dochodzących w Nowogródzynie do blisko -30 C przed pokryciem ziemi śniegiem, w połączeniu z późniejszymi obfitymi opadami śnieżnymi w lutym, może spowodować wiosną wylewy większe, niż w latach ubiegłych. Woda powstała, w czasie roztopów, nie będzie wsiąkać i stopniowo i w razie podniesienia się temperatury, będzie spływać po powierzchni.

Obecnie stany wód na Niemnie i Szczarze nie przekraczają średnich i wskutek obniżenia się temperatury w ciągu ostatnich dni, mają tendencję do opadania. Grubość lodu na Niemnie wynosi: Stołpce — 42 cm, Lubcz — 35 cm, st. Niemen — 35 cm i Mosty — 33 cm. Na Szczarze grubość lodu jest mniejsza i wynosi przy jez. Wygonowskim — 20 cm., pod Byteniem — 24 cm, w Stonimie i przy wsi Szczara — 34 cm.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Pogoda naogół chmurna, rankiem mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia.
Lekki, w górach umiarkowany mroz.
Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCELNE.
— Rekolekcje Koła Eucharystycznego rozpoczyna się dnia 2 marca w kościele św. Jerzego, o godz. 6.15 i trwać będą do 7. III.

Z MIASTA.
— Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie, ul. Jasińskiego 12, chcąc udostępnić korzystanie z książek i czasopism pracownikom sklepowym, robotnikom, oraz wszystkim osobom zatrudnionym w dniu powszednie przez dzień cały — biblioteka będzie otwarta w niedziele od godz. 15 do 19-tej.

— Na wiosnę będzie wybudowany dom parafialny przy kościele Wszystkich Świętych. W przyszłym miesiącu podjęta zostanie dalsza budowa domu katolickiego w parafii Wszystkich Świętych w Wilnie, która jeszcze w roku ub. została przerwana na skutek zarządzenia miejskiej komisji urbanistycznej. Obecnie, po całkowitym zbadaniu sprawy, wspomniana komisja cofnęła poprzednie zarządzenie, zezwalając na dalsze prowadzenie robót.

Poświęcenie domu i oddanie go do użytku wiernych, przewidziane jest pod koniec wiosny roku b. (m)

— Wilno nie grozi powódź. Mimo, iż w ostatnich czasach spadły większe śniegi, naszemu miastu nie grozi powódź. W dzień, pod wpływem słońca, śnieg taje i woda spływa do rzeki, w nocy zaś lekkie mrozy powstrzymują topnienie śniegu i umożliwiając normalny spływ wody w rzece. Prócz tego, w dostatecznej mierze część Antokola i śródmieście zabezpieczają bulwary, usypane przez samorząd w latach ubiegłych. (m)

SPRAWY KOLEJOWE.
— Pociąg popularny do Żułowa. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie przypomina, że w związku z marszem narciarskim Żułowa-Wilno został uruchomiony pociąg popularny z Wilna do Żułowa i z powrotem w dniu 27 bm. Pociąg odejdzie z Wilna o godz. 7 min. 15, z Żułowa zaś odejdzie tego dnia o godz. 12 min. 30.

Karta kontrolna na ten pociąg kosztuje zł. 2.70 i do nabycia jest w „Orbisie” (Mickiewicza 20).

Wyjeżdżający mogą zabrać ze sobą narty i mogą na nartach przebyć przestrzeń z Żułowa do Podbrodzia w ciągu jednej godziny. Pociąg będzie oczekiwał w Podbrodziu na tych narciarzy.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. U.S.B. podaje do wiadomości Kol. Kol., iż, zgodnie z pismem J.M. Pana Rektora, z dn. 19 bm. zapisy członków Bratniej Pomocy, mających prawo wyborcze przyjmowane są do dnia 28 lutego r. b. włącznie w Sekretariacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

— Sodaliczka Mariańska Akademików U.S.B. w Wilnie. Dnia 28 lutego (w niedzielę), o godz. 9-iej odbędzie się w Kaplicy Sodalicyjnej Msza św. z Komunią św., poczym o godz. 10-iej w lokalu własnym (ul. Wielka 64) zebranie walne. — W porządku dziennym sprawozdanie za rok ubiegły i wybór nowych władz. Obecność członków obowiązkowa.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Zebranie T-wa Hygienicznego. 1 marca, o godz. 19-iej, w lokalu Wileńskiego T-wa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) odbędzie się walne zgromadzenie oddziału wileńskiego Polskiego T-wa Hygienicznego.

— Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie. W dniu 24 lutego odbyło się walne zebranie T-wa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium i wyrażono podziękowanie za jego pracę, poczym przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali: p. major Wacław Zdrojewski (prezes), p. Eugeniusz Guszczok (wiceprezes), p. Wacław Kiszun (sekretarz), p. Antoni Kucharski (skarbnik) i p. Antoni Domaradzki (członek Zarządu — kierownik sekcji numizmatycznej).

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. dra St. Burhardta, p. kpt. A. Makarewicz i p. Z. Obrapalskiego.

Zwykłe zebrania członków T-wa odbywają się co środę, w godz. 5—8 po poł., w lokalu T-wa, przy ul. Gimnazjalnej 6—4.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości, że zapodany

na dzień 26. II. 37 r. (piątek) odczyt n. t. „Działanie 1 Dyw. piech. leg. na Wileńszczyźnie”, z przyczyn od Zarządu niezależnych, nie odbędzie się. — Dnia 4 marca r. b. (czwartek), o godz. 18-iej odbędzie się ćwiczenie aplikacyjne n. t. „Obrona”.

JEŚLIŚ ZNAWCĄ, NIE LAKIEM,
PIJ HERBATĘ
KOPERNIKIEM



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
SKLEP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 21

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne. — W sobotę, o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 19 min. 30 w drugim terminie, w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11), odbędzie się X walne zgromadzenie członków Towarzystwa. Bezpośrednio po walnym zgromadzeniu odbędzie się 42 posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie kryterium prawdy w trzecieście kartezjańskie”.

— Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Chr. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych niniejszym podaje do wiadomości p. t. członków i ogółu nauczycielstwa, iż tegoroczne rekolekcje nauczycielskie odbędą się wspólnie ze Związkiem Inteligencji Katolickiej w Wilnie.

Rekolekcje będą trwały od 15 do 21 marca włącznie. Konferencje rekolekcyjne wygłosi ks. kanonik J. Woroniewski z Brzuchowca koło Lwowa.

Inne szczegóły będą podane do wiadomości osobno.

POSIEDZENIA.
— Koło Polskiego T-wa Filologicznego w Wilnie. Posiedzenie Koła odbędzie się w dn. 27. II. (sobota) r. 1937, o godz. 18-iej w sali Seminarium Filologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamkowa 11 (1-sze piętro). Na porządku dziennym:

1) Referat mgr. Zofii Obramowiczowej „Autentyczność prosemiów łezioda”. 2) Wolne wnioski.

— Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się w dn. 27. II. (sobota), o godz. 7 wieczór w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB., ul. Zamkowa 11 (rugię podwórze w prawo). Na porządku dziennym:

1) Referat E. Łopacińskiego: „Historia raturza wileńskiego w XVII i XVIII w. w/g nieznanych archiwów”. 2) Nowe archiwalia do sztuki Wilna XVI i XVIII w. (Kerkuer, Paracza, Kossakowski, Pareski).

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 25 lutego 1937.
6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Fragment z op. „Borys Godunow” Musorgskiego. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Hodujmy króliki na skórę, pog. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta. 15.30: Odcinek prozy. 15.45: Muzyka jazzowa. 16.00: Nasze Zoo przeprowadza się, wygl. F. Dangel. 16.10: Kutr Weil — z opery „Za 3 grosze”. 16.15: Rozmowa z chorymi ks. Rekasas. 16.30: Schubert — Kwartet a-moll. 17.00: Salezar — dyktator Portugalii — felieton. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Encyklopedia mówiona. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Poradnik sportowy. 18.20: Jak spędzić święto? 18.25: Ze spraw litewskich. 18.35: Pieśni polskie i obce. 18.50: Przegląd prasy rolniczej. 19.00: Kłamstwo — fragment noweli J. Andrzejewskiego. 19.20: Z pieśnią po kraju, aud. śpiewna. 19.45: Reportaż z Marszu Żułowa — Wilno. 20.05: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie Dziennik wiecz. i Pog. aktualna. 22.30: Narkotyk — skecz Tristana Bernarda. 22.45: Muzyka salonowa. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Ofiary

złożone w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.
Ku uczczeniu Imienia Ks. Aleksandra Lachowicza, opiekuna „Ochronki Diennej”, przy ul. Dar Nr. 6, na rzecz tej ochronki składa Zarząd i H. R. piętnaście złotych.

P. Wolbek składa dla Wdowy z 9-letnią dziewczynką zł. 10.—; dla Wdowy z 3-giem dziećmi zł. 10.— (razem dwadzieścia).

Z za kotar studio

Koncert solistów w Radio.
W piątek, dn. 26 lutego o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym udział wezmą: znana śpiewaczka Jadwiga Hennert i jeden z najlepszych obywateli polskich Seweryn Snieckowski. Artystem akompaniuje prof. L. Urstein. W programie: sonata na obój G. Schrecka, kompozytora niemieckiego ubiegłego stulecia, oraz pieśni Franza, Wolffa i Mendelsohna.

Tristan Bernard autorem radiowym.
Tristan Bernard, znany pisarz francuski jest również autorem skeczów napisanych specjalnie dla radia i wystawionych w ostatnich latach w francuskim Teatrze Wyobraźni. Jest on także wybitnym wykonawcą utworów radiowych i występował kilkakrotnie w swoich skeczach. Jeden z tych utworów — „Narkotyk”, skecz o podkładzie sensacyjno-komicznym, zrealizowany będzie w Rozgłośni Lwowskiej dn. 26. II o godz. 22.30.

Stronictwo Narodowe

Wydział Organizacyjny Śródmieście.

Wzywa się wszystkich b. członków Sekcji Młodych S. N., zamieszkałych w dzielnicach Śniписzki, Śródmieście, Antokol i N. Świat do stawienia się w lokalu przy ul. Mostowej 1, w dniu 26 b. m. (piątek), o godz. 20 na zebranie organizacyjne.

NOWA WILEJKA.

Dnia 25. II. 37 r. w Nowej Wilejce odbędzie się Zgromadzenie Publiczne, organizowane przez Stronictwo Narodowe w sali Domu Parafialnego przy Kościele.

Referat na temat „O ZJEDNOCZENIE SIĘ NARODU”, wygłosi Edward Zienkiewicz.

Początek o godz. 18 (6-iej po pol.). Wstęp wolny.

Młodz. Wszecpolska

Związek Akademicki U. S. B.
Zarząd M. W. zawiadamia, że Sekretariat jest czynny codziennie od godz. 12 do 13.30 i od 19 do 20.

Przedłuża się termin rejestracji członków M. W. do piątku, dnia 26-go b. m.

ĆWICZENIA ARMII FRANCUSKIEJ NA NARTACH



Patrol wojskowy w Chamonix wypuszcza na trasie 20 km. balony, które muszą być zestrzelone przez uczestników ćwiczeń.



Dziś Premiera
arcydzieła

MATURA

Dzieje miłości profesora do uczennicy
wg. rozgłoszonej sztuki W. FODORA

Para genialnych artystów w kreacjach, które wzbudziły zachwyt całego świata:

SIMONE SIMON (uczennica)
i **Herbert MARSHALL** (profesor)

Czy szkoła może zabronić miłości?

Pierwszy pocałunek młodości, który decyduje o całym życiu...

Nadprogram: Piękny dodatek i aktualia.



COSINO DZIŚ PREMIERA. NAJZNAKOMITSZA PARA GWIAZD EKRANU

Iwan PETROWICZ i Liana HAID

w najnowszym przepięknym filmie muzycznym produkcji wiedeńskiej

Kto ostatni całuje

Nadprogram: Kolorowy dodatek i najn. aktualia

HELIOS

Gigantyczny film dla wszystkich. Milionowa realizacja Cecil B. de Mille'a

Cooper

w arcyfilmie o którym mówi cały świat

BUFFALO BILL (Niezwyrodniony Bill) Nadpr. Grotowska Kolorowa Waite Disneya i aktualia

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN

Melodie Karola

DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE NADGODNYCH WARUNKACH

M. ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza 24.

Polskie kino Poraz pierwszy w Wilnie arcywesola słynna angielska farsa

ŚWIATOWID sceniczna p. t.: **„Ciotka Karola“** **PAUL KEMP**

W podwójnej roli ciotki, Karola i studenta Bebbsa światowej sławy komik europejski. Beztronna atmosfera kawałów studenckich. Nieustanne wybuchy śmiechu

10 DNI REKLAMOWYCH CENTRUM DNI NISKICH CEN DNI WIELKIEGO RABATU

na KONFEKCJI, GALANTERJI, TRYKOTAŻACH, BIELIŻNIE I OBUWIU

tylko w **W. NOWICKI** Wilno 30
D. P. H. **W. NOWICKI** Wieka 30

Prosimy oglądać nasze wystawy.

Reklama jest dźwignią handlu

„Neo-Kosmetyka“

NIE RÓŻUJE, NIE MALUJE,

a stara się najbardziej nowoczesnymi sposobami usuwać, zapobiegać i leczyć wady skóry, kładąc nacisk, aby ona somoistnie dawała naturalne efekty zdrowia i piękna.

Wilno, Jagiellońska 16-6, w godz. 10-19.

K. GORZUCHOŃSKI

ZAMKOWA 9

Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyróby złote i srebrne, pierośnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

PODNIESIENIE HANDLU - TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZHEDAGOWANIE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 - 19 p.p.

Zakład optyczny

Jana Iwaszkiewicz

Wileńska 25, tel. 16-84

wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM
kupię, można z długiem, gotówką do 15 tys. Dzielnica obojętna. Oferty kierować: ul. T. Zana 23-b m. 3 S. B.

KUPUJĘ

różne książki i tygodniki w różnych językach. Nowo otwarta antykwarnia chrześcijańska przy ul. Kalwaryjskiej 6. „Tania” książka. 496-2

NAUKA

Instytut Germanistyki

Z-ka Św. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kura. torjum Szkoln.)

STUDENTKA

udzieli lekcji, najchętniej uczennicy (język niemiecki). Własna metoda stworzona praktyką. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” sub: „S.B.”, tamże adres.

STUDENT U.S.B.

udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Oferty w adm. „Dz. Wil.” dla J. Ch.

STUDENT U.S.B.

udziela korepetycji specjalności: jęz. łaciński i francuski. Polocka 9, m. 5. (4)

MIESZKANIA I POKOJE

BIURO „UNIWERSAL”

Mickiewicza 4 - 4, telefon 22-11, poleca mieszkania i pokoje od najskromniejszych do luksusowych.

UMEBLOWANE

2 pokoje z łazienką, z kuchnią i z posługą w gródmiestcu do wynajęcia na okres 3-ch miesięcy. Wiadomość przy ul. Uniwersyteckiej 9-15, od godz. 4-7 po poł. (4)

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA

służąca ręczna, czysta umiejąca dobrze gotować. Mickiewicza 8 m. 8a.

BIURO PRACY

Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majatków i na planie), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownicze codziennie od 10-13: Młynowa 2/9.

INTELEGENNA, młoda, bez rodziny

osoba zamie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorých, Wilno „Poste-restaunte” legitymacja b. urzędniczej 5167.

PANIENKA

sierota, skończyła Szkołę Powsz. poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 6-20.

RUTYNOWANA

pielęgniarka inteligentna średnich lat poszukuje pracy przy chorých, zajęcia się domem lub wychowaniem dzieci, ul. Kościuski 12 m. 3, od 12-ej do 4-jej.

RZĄDCA,

wielkopoleń, syn włościanina, samotny, lat 30, z ukończoną szkołą rolną, 4-letnią praktyką gospod. w Wielkopolsce i Królestwie. Zamieszany hodowcą i rolnik, obeznany z prowadzeniem mniejszej i większej własności; pracuje samodzielnie; dobry organizator i rolnik - zmieni posadę od 1-o kwietnia, lub później. Cel: polepszenie bytu; posadę przyjmie najchętniej samodzielnie i na ordynaryj lub pensję. Łaskawe oferty proszę kierować: Leon Wojciechowski, Ligowo, pow. Lipno.

KRAWIEC

szycie wg najnowszych modeli, po cenach umiarkowanych. Mundury i płaszcze wg nowego uniformu dla uczni gimn. i gimnaz. OO. Jezuitów. Garbarska 2/4-4. 578-2

CEROWANIE I REPERACJA

bielizny, ubrań i półczech. Roboty na drutach i szydełkowe; darcie pierza i włosia, oraz roboty słomiane - przyjmuję „Sala Pracy” w „Domu Noclegowym dla kobiet”, przy ul. Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 6 do 7 wieczór.

GOSPODYNIA

młoda, inteligentna, bez rodziny zamie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako pielęgniarka dyplomowana do chorých. Wilno, ul. Artylejska Nr. 4 m. 1

ZGUBY

ZGUBIONE:

Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Powiat Dziśnieński oraz inne dokumenty, wszystkie na imię Piotra Wiala ze wsi Kobiecyna pow. Dziśn. zamieszka obecnie Wilno, Tyzenhauzowska 6-10 - unieważnia się

POMÓŻMY BLIŹNIM

MŁODZIENCOWI,

pragnącemu wstąpić do klasztoru, brak jest wyprawy i parę złotych na podróż. Zwracam się do czytelników z gorącą prośbą o pomoc. Zgłoszenia kierować do admin. „Dziennika Wil.” pod „Braciszek”, tamże adres.

WDOWA

w wieku szkolnym, z powodu choroby i niedzi, proszę o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

GINIE

z głodu i strasznej biedy inżynier z żoną i dwójgim małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny przez dostarczenie żywności, odzieży, opału i bielizny proszę gorąco: CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

WDOWA

chora z 9-o letnią dziewczynką, bez żadnych środków do życia, proszę o najskromniejszą pomoc. Stolarska 8 lub adm. „Dz. Wil.”.

CHORY,

opuszczony starzec umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litościwym sercem poleca go CARITAS, Zamkowa 8.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 po cenach propagandowych, powtórzenie sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska” z pp. Górska, Niedźwiecka, Dzwonkowski, Staszewski i Szymański w rolach głównych. W reżyserii Wł. Czengerego.

Jutro nowa premiera sezonu, wspólna sztuka ostatniego laureata nagrody Nobla, znakomitego amerykańskiego dramaturga Eugeniusza O'Neila „Anna Christie”. Utwór ten o silnym napięciu dramatycznym, o akcji trzymającej widza w bezustannym napięciu, należy do jednego z najwybitniejszych dzieł twórczego dramaturga. Nowość repertuaru znajduje się w opracowaniu reżyserskim Wł. Czengerego, z wykonawcami głównych ról, pp. Detkowską-Jasińską, Wiczorkowską, Szezieniewskim i Staszewskim, w dalszej obsadzie pp. Dzwonkowski, Czaplinski, Surowa, Utnik. Nowa oprawa dekoracyjna wprowadzająca widza w świat morza, projektu W. Makojnika.

Na niedzielne popołudniowe przedstawieniu, po cenach propagandowych, wesoła szekspirowska komedia „Poskromienie złośnicy” z pp. Wiczorkowską i Szymańskim w rolach głównych.

Wesoła Lwowska Fala w Teatrze Miejskim na Pohulance. W poniedziałek wieczorem jedyny występ Wesołej Lwowskiej Fali z jej filarem „Radca Strońcem”, który wypełni program złożony z 3-ch części: plotka o Wesołej Lwowskiej Fali, monolog Pana Strońca oraz parodie i imitacje „Radca Strońca” p. Korabiowski w nadzwyczaj dowcipny sposób odsłania kulisy najulubieńszej w Polsce audycji radiowej, ponadto do złudzenia trafnie imituje i parodiuje Szczepiła i Tońcia, tak dobrze znanych postaci radiosłuchaczom całej Polski. Przedprzedaż biletów po cenach zwyczajnych do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”. Dla młodzieży program dozwolony.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Trzy dni Baletu Joossa w „Lutni”. Dzięki okoliczności, że balet Joossa został zaangażowany przez Teatr Wielki w Warszawie i że teatrowi temu wypadła droga na Zembale, Wilno zobaczy ten wspaniały teatr, który w tryumfalnym pochodzie objeżdża Amerykę i Europę. Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie tego teatru, na które złoży się cztery wielkie balety: 1) Ballada, 2) Stolica, 3) Bal w starym Wiedniu, 4) Zielony stół. Ten ostatni balet będzie dziś grany po raz 500-ny. Zaznaczyć należy, że właśnie ten balet otrzymał na konkursie międzynarodowym tańca w Paryżu pierwszą nagrodę. Jutro program zupełnie zmieniony. Dla informacji podajemy, że teatr ten, który ma stałą siedzibę w Anglii, przyjechał do nas w pełnym swym składzie osobowym (30 osób), oraz z całym aparatem scenicznym (dekoracje, kostiumy, rekwizyty i efekty świetlne).

Występy Janiny Kulczyckiej w „Lutni”. 1-go marca rozpoczyna występy na scenie teatru „Lutnia” ulubienica publiczności wileńskiej Janina Kulczycka, w op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, zaś 2 marca „Rose Marie”.

Teatr dla dzieci w „Lutni”. Premierę bajki, według Andersena „Księżniczka na grochu” wyznaczono na 7-go marca.

Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”. Dziś program rewiowy p. t. Kobiety, róże i kolce”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

ARNO ALEKSANDER. 57 FANATYK

Powieść współczesna.
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Zaraz! — przerwał Jarowy. — Niejaki Studniewicz zeznał, że Borwick przegrał do niego w karty większą kwotę i że część długu spłaci następnego dnia tymi pięciofuntowymi banknotami. Może pan wytłumaczyć, dlaczego Studniewicz skłamał?

— Tak — odpowiedział Bunder. — Pewnej nocy zebrało się towarzystwo na karty. Roman Sniewski przegrał sporo gotówki i jeszcze został winien Studniewiczowi. Zwrócił mu dług w funtach angielskich. Studniewicz spostrzegł później, że policja poszukuje gorliwie tych banknotów, a ponieważ już zdążył puścić w obieg, więc się obawiał, że z tego powodu będzie miał przykrości. Może przypuszczał, że policja będzie dlań bardziej względna, jeśli się dowie, że jeden z komisarzy był

wmieszany w tę sprawę... Gdy spotkałem Studniewicza, poradziłem, by obstawał do końca, przy tym zeznaniu...

— I po co to wszystko było? W jakim celu popełnił pan szereg występów — oszustwo, pozorowanie samobójstwa, kradzież aktów?...

Bunder spuścił głowę.

— Potrzebowałem pieniędzy — mruknął głucho i smutnie. — Miałem je dostać od Romana Sniewskiego, ale on zginął — więc zwróciłem się do ojca. Potrzebowałem dużo pieniędzy... a właściwie zdawało mi się tylko, że potrzebowałem...

XXVII.

Upłynęły dwa miesiące. Dyrektor banku Sniewski zwrócił banknoty angielskie, pokrywając niedobór z własnej kieszeni i po umorzeniu sprawy razem z młodą żoną wyje-

chał niezwłocznie w daleką podróż. W tydzień później odbył się proces Bundera. Sala sądowa prawdopodobnie nigdy nie widziała takiego spokojnego i świadomego swojej winy oskarżonego, który był swoim jedynym i bezwzględny oskarżycielem. Na świadków powołano kilku oficerów policji. Wszyscy musieli zeznawać przeciw Bunderowi, jednak każdy go na swój sposób jeśli nie usprawiedliwiał, to przynajmniej naprowadzał na ustalenie okoliczności łagodzących.

Tylko sam Bunder nie znalazł dla siebie ani jednego łagodnego słowa i nie mógł, a może nie chciał wytłumaczyć swego postępowania. Dopiero drogą zmuszonych pytań świadków udało się ustalić, jakie pobudki nim kierowały.

Wyrok był łagodny: za wszystkie przewinienia został skazany na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wysłuchał wyroku z tym samym niezmaconym spokojem i oświadczył, że go przyjmuje.

Po kilku dniach w mieszkaniu pani Młynczakowskiej odbyły się

zareczyny jej córki z Jarowym. Uroczystość zgromadziła małe kółko: była koleżanka szkolna Natalii, Niedźwiadowski i Balk.

Po kolacji, gdy podano kawę czarną, Niedźwiadowski zapalił papierosa i powiedział:

— Wiecie, kochani państwo, że dopiero podczas rozprawy zrozumiałem Bundera. Trudno każdego człowieka scharakteryzować dobitnie jednym słowem, ale dla Bundera je znalazłem. To jest fanatyk! Tak, moi państwo! Ten człowiek musi mieć swoją ideę fixe, bo w przeciwnym razie będzie najniebezpieczniejszą istotą na kuli ziemskiej. Bunder chciał zdobyć duży majątek dla matki. Była to właśnie jego ideę fixe. Jestem przekonany, że ten człowiek zalałaby się moralnie i stałby się prawdopodobnie notorycznym przestępcą, gdyby mu matka nie wskazała nowego celu. Teraz go ma — chce być uczciwym człowiekiem. I będzie nim! Państwo pominiętają moje słowa...

— Tak, to jest bardzo możliwe... zauważył w zamyśleniu Balk.

— Nie wierzę, żeby człowieka —

właszcza o takim charakterze i skłonnościach — można było przeobrazić gruntownie jednym tylko słowem — wtrącił Jarowy. — Na to trzeba silniejszego wstrząsu psychicznego, a on dużo przecierpiał i jestem przekonany że właśnie te przeżycia go postawią na nogi. Ale różne dzwiczwa prawdopodobnie pozostaną. Na przykład niby mu nie przeszkodziło — jako człowiekowi zupełnie uczciwemu — wypowiedzieć nam hipotezę i zabrać sobie tę kamienicę. A jednak tego nie zrobił.

— Co ja słyszę, Tomku? — zawołał wesoło Balk. — Więc będziesz kamienicznikiem?

Jarowy roześmiał się.

— Nie, to jest wyłączna własność Naty...

— I taka beznadziejnie obdużona! — wzruszyła ramionami Natalia. — Jestem bardzo zła partia...

— Nie, moje dziecko kochane — przerwał Jarowy. — Przecież tyle jest szczęśliwych ludzi na świecie... — którzy nie mają kamienicy... — dokończyła z uśmiechem.

KONIEC.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 - 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.- CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.- za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

